

Partia Jedności Socjalistycznej Niemiec rozpoczęła swój III Kongres w Berlinie

W obradach biorą udział liczne delegacje
partii komunistycznych i robotniczych

BERLIN PAP. W dniu 20 lipca punktualnie o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady III Kongresu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Porządek dzienny Kongresu obejmuje następujące punkty:

- 1) otwarcie — Otto Grotewohl;
- 2) wybór prezydium i komisji;
- 3) sprawozdanie Wilhelma Piecka z działalności kierownictwa partyjnego SED;
- 4) referat Otto Grotewohla p.t. „Walka o pokój i o front narodowy Niemiec Demokratycznych”;
- 5) referat Waltera Ulbrichta p.t. „Plan 5-letni Niemieckiej Republiki Demokratycznej i perspektywy niemieckiej gospodarki narodowej”;
- 6) sprawozdanie komisji;
- 7) wybór Komitetu Centralnego, przewodniczącego Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej.

BERLIN PAP. W naradach Kongresu bierze udział dwa tysiące delegatów oraz liczni goście zagraniczni.

WKP(b) reprezentowana jest przez sekretarza CK WKP(b) SUSŁOWA, oraz członka CK WKP(b) POSPIELOWA.

Oprócz delegacji PZPR przybyła do Berlina delegacja Chińskiej Partii Komunistycznej z członkiem KC Wang Czijsiang na czele, delegacje partii robotniczych i komunistycznych Węgier, Rumunii, Czechosłowacji, Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Luksemburga, Austrii, Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Hiszpanii, Grecji oraz Islandii. Na sali obiad znajduje się oprócz delegatów około 2 tys. gości, w tej liczbie przedstawiciele 25 bratnich partii zagranicznych. Do Berlina przybył również przedstawiciel Redakcji organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową” Georges Cogniot.

Otrzymała salę kongresową zdobną napisy na cześć wodza obozu pokoju Józefa Stalina, na cześć Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Napisy głoszą również hasła obrony pokoju, zakazu broni atomowej

i potępiają agresywny imperializm amerykański.

Pojawienie się Wilhelma Piecka, Otto Grotewohla i Waltera Ulbrichta powitane zostało długotrwałymi oklaskami. Po krótkim przemówieniu przewodniczącego SED — Otto Grotewohla, który powitał delegatów i gości oraz otworzył obrady, Kongres wybrał prezydium. W skład prezydium weszli: Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht i inni przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, aktywiści partyjni, przodownicy pracy, zasłużeni aktywiści akcji pokojowej. Do prezydium zaproszono również przy owacyjnym oklaskach Różę Thaelmann, wdowę po zamordowanym przez hitlerowców przywódcę niemieckiej klasy robotniczej Ernście Thaelmannie.

Do prezydium weszły także delegacje zagraniczne. Sala rozbrzmiewała burzą oklasków, gdy miejsca w prezydium zajęli reprezentanci WKP (b) Sułow i Pospielow. Owacyjnie witani zajmują miejsca w prezydium delegaci zagraniczni, m. in. Togliatti, Pollihi, Duclos, Cyraniewicz, Berman, Ochab, Max Reimann, Reval, Luca.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium honorowego. Jako pierwszy wybrany został Wódz mas pracujących Józef Stalin przy żywołowej długotrwałej manifestacji delegatów i gości. Z kolei wybrano do prezydium honorowego: przewodniczącego Chińskiej Partii Komunistycznej Mao Tse-tunga, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bierut, przewodniczącego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej — Gottwalda, sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Rakosiego, sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyko Czerwenkowa, sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Georgiu Dej, przewodniczącego Albańskiej Partii Pracy Envera Hodže.

Następnie wybrano do prezydium honorowego sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Thoreza, sekretarza generalnego Partii Komunistycznej USA Dennisa. Do prezydium wybrano także przywódcę

walczącego bohatersko narodu koreańskiego Kim Ir Sena.

Po dokonaniu wyboru komisji zabral głos przewodniczący SED Wilhelm Pieck, który złożył sprawozdanie z działalności kierownictwa partyjnego SED.

Obrady trwają.

Niemiecka Partia Liberalno - Demokratyczna pozdrowia Kongres SED

BERLIN. (PAP). — Z okazji III Kongresu SED do prezydium Kongresu napływają liczne pozdrowienia i życzenia od innych stronnictw politycznych i różnych organizacji. Serdeczne życzenia przelała m. in. Partia Liberalno - Demokratyczna, podkreślając czołową rolę SED w życiu demokratycznych Niemiec. Pracownicy Ministerstwa Planowania przelali do prezydium Kongresu pismo, które głosi m. in.:

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest awangardą klasy robotniczej. Przewodzi ona w walce narodu niemieckiego o pokój i o jedność naszej ojczyzny.

Przyjęcie delegacji architektów polskich w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). W Ambasadzie RP w Moskwie odbyło się przyjęcie dla uczestników delegacji architektów polskich, którzy po wrócić z wycieczki po licznych miastach ZSRR.

Sejm Ustawodawczy uchwalił szereg ważnych ustaw

84 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 20 lipca br. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Po załatwieniu formalności wstępnych wicemarszałek Barcikowski powiadomił Izbę, że w związku z akcesem Stronnictwa Pracy do Stronnictwa Demokratycznego wpłynął list od posłów z Klubu poselskiego Stronnictwa Pracy: Tadeusza Michejdy, Stefana Brzezińskiego, Aleksandra Olchowicza, Józefa Maciejewskiego, Kazimierza Groszyńskiego, Stanisława Malolepszego, Henryka Trzebińskiego, i Antoniego Urbańskiego z zawiadomieniem o ich przejściu do klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Przystępując do porządku dziennego Izba odesłała po odbyciu pierwszego czytania do Komisji prawniczej i regulaminowej poselski projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa o aktach stanu cywilnego oraz rządowy projekt ustawy o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do osób, które zgłosiły swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Izba zatwierdziła przedstawione przez Rząd zamknięcia rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. oraz za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1947 r.

Pos. Mitura (ZSL) w imieniu Komisji planu gospodarczego i budżetu zreferował rządowy projekt ustawy o restrykcjach maszyn i przymusowym wy-

Pismo Prezydenta RP Bolesława Bieruta do kolejarzy tarnogórskich

W odpowiedzi na meldunek kolejarzy z Tarnowskich Gór o przedterminowej realizacji swych zobowiązań Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT wystosował do inicjatorów „Czynu Lipcowego” pismo następującej treści:

DO

KOLEJARZY I PRACOWNIKÓW WĘZŁA TARNOWSKIE GÓRY

Dziękuję Wam — jako inicjatorom „Czynu Lipcowego” i cieszę się wraz z Wami z przedterminowego wykonania i przekroczenia zobowiązań. Pozdrawiam wszystkich współuczestników „Czynu Lipcowego”, którzy podchwycili Waszą inicjatywę, wszystkich przodowników pracy, którzy swym twórczym wysiłkiem przyczynili się do nowych osiągnięć, do najpiękniejszego uczczenia Święta Odrodzenia wspaniałym wkładem swej ofiarnej pracy.

„Czyn Lipcowy” polskiej klasy robotniczej przyniósł Polsce Ludowej wielkie oszczędności i stanie się niewątpliwie bodźcem dla całego narodu, aby z największym oddaniem i zapałem wcielił w życie Sześcioletni Plan Budowy Socjalizmu i dobrobytu mas pracujących.

W realizacji Planu Sześcioletniego szereg zadań przypadała również kolejarzom polskim. Życzę Wam dalszej pomyślnej pracy nad wykonaniem tych szlachetnych zadań.

BOLESŁAW BIERUT

Niemiecka Republika Demokratyczna uroczyście obchodzi Święto Odrodzenia Polski

BERLIN (PAP). — Z okazji polskiego Święta Narodowego, które obchodzone będzie również w Niemieckiej Republice Demokratycznej pod hasłem przyjaźni niemiecko - polskiej, odbędzie się szereg zebrań poświęconych utrwaleniu przyjaźni i stosunków między obu narodami.

Różne organizacje społeczne i zawodowe wezwwały swych członków do uczczenia dnia 22 lipca. M. in. Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników Niemieckich ogłosił odezwę, w której czytamy:

Z okazji polskiego Święta Narodowego górnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w imieniu

wszystkich górników niemieckich, wyciągają przyjacielską dłoń do narodu polskiego i zobowiązują się wspólnie z robotnikami polskimi pracować dla sprawy pokoju i odbudowy demokratycznej.

BERLIN (PAP). — Z Weimaru donoszą, że turyngski rząd krajowy wezwał ludność, by obchodziła dzień 22 lipca — jako dzień przyjaźni między narodami niemieckim i polskim, i by w tym dniu zapanowała gotowość obrony pokoju.

Zwołanie Rady Bezpieczeństwa, udział Chin Ludowych, wysłuchanie przedstawicieli narodu koreańskiego

-- najlepszym sposobem pokoju uregulowania kwestii koreańskiej

Oświadczenie wiceministra Gromyki

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS komunikuje co następuje:

Dnia 11 lipca ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie Kelly poinformował wiceministra Spraw Zagranicznych ZSRR — GROMYKĘ, iż rząd angielski, związany ostatnimi uchwałami Rady Bezpieczeństwa, nie może w chwili obecnej wysunąć konkretnych propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i że wysuwanie takich propozycji rząd angielski uważa za wybieganie naprzód. Jednocześnie ambasador oświadczył, iż, zdaniem rządu angielskiego,

go, przedwstępna propozycja winno być zaprzestanie działań wojennych w Korei i wycofanie wojsk północno - koreańskich za 38 równoleżnik.

Dnia 17 lipca wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR — Gromyko oświadczył ambasadorowi Kelly, iż — zdaniem rządu radzieckiego — najlepszym sposobem pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej jest zwołanie Rady Bezpieczeństwa z bezwarunkowym udziałem przedstawicieli chińskiego Rządu Ludowego z tym, aby przy rozwiązywaniu kwestii koreańskiej zostali wysłuchani przedstawiciele narodu koreańskiego.

Jeśli chodzi o przedwstępna propozycję rządu angielskiego, to wiceminister Gromyko oświadczył ambasadorowi Kelly, że celem uniknięcia wybiegania naprzód należało by tę przedwstępna propozycję — jak również inne propozycje — przekazać Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia.

Ambasador Kelly odpowiedział, że poinformuje rząd angielski o treści oświadczenia rządu radzieckiego.

Komunikat żniwny

W dniu 21 lipca nocą i rankiem, miejscami większe zachmurzenie, z możliwością drobnych opadów, w ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura maksymalna od 20 st. na wybrzeżu do 28 st. na południu. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

W dniu 22 lipca w północnej części kraju przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością przelotnych opadów, w południowej — dość pogodnie.

Wojewódzka Rada Narodowa w KIELCACH

Dziś, dnia 21-go lipca 1950 roku

w 6 Rocznicę Odrodzenia Polski
odbędzie się w sali teatralnej Domu Młodzieży

uroczysta sesja

Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Początek o godzinie 18-iej.

Potężna broń pokoju

Amerykańska agresja w Korei, przejście podległości wojennych od przygotowań do zbrodniczych czynów, stało się na całym świecie bodźcem do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, akcji w obronie pokoju. W dwóch głównych krajach zachodniej części kontynentu europejskiego, we Włoszech i we Francji zebrano łącznie już ponad 20 milionów podpisów. Akcja ta trwa również w Stanach Zjednoczonych, gdzie — mimo terroru i szyskan — odnosi poważne sukcesy.

Rzecz jasna, że ten stan rzeczy jest ostrzeżeniem dla ludobójców. Mnóstwo się też głosi trzeźwości nawet na łamach prasy reakcyjnej.

„Bomba atomowa nie powinna być użyta pod żadnym pozorem na Korei” — pisał komentator wojskowy „New York Times”. Baldwin „Przeciwko jej użyciu” — czytamy — przemawia fakt, że skonsolidowała by ona ludność prawie całej Azji przeciw USA. I dalej Baldwin melancholijnie, przyznaje, że „mobilizacja opinii publicznej świata dla napiętnowania USA, jako agresywnego podlegacza wojennego i

sprawy totalnej wojny uczyniła już zbyt wielkie postępy”.

Owe „zbyt wielkie postępy” nie oznaczają nic innego, jak tylko przynależność, że akcja zbierania podpisów pod Apelem domagającym się zakazu użycia broni atomowej i żądającym uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy jej użył, dała wyniki, jakich nie spodziewali się podlegacze wojenni.

Również z Londynu oderwał się głos, który świadczy o skuteczności i zasięgu akcji sztokholmskiej. Komentator „Timesa” gorąco odradza użycie bomby atomowej, ponieważ okazało się, że „większość ludzi wolnych jest tego zdania”.

Na łamach paryskiego „Figaro”, który podobnie jak poprzednio przytoczone dzienniki popiera amerykańską politykę agresji, czytamy: „Użycie bomby atomowej nastawiłoby wroga do Stanów Zjednoczonych narody azjatyckie i opinie światową”.

Byli ludzie, którzy pod wpływem propagandy podlegaczy wojennych wątpili w skuteczność zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, nie wierzyli, że podpisy milionów uczciwych ludzi będą w stanie krzyżować plany, wiązać ręce garscie zbrodniarzy wojennych.

Przytoczone głosy prasy reakcyjnej są jakże wymownym świadectwem skuteczności akcji, wyrażającej najżywcze interesy wszystkich milujących pokój narodów, stwarzającej platformę, na której zjednoczyli się wszyscy pragnący pokoju ludzie niezależnie od ich narodowości, poglądów politycznych i wierzeń religijnych.

Głos milionów rozbrzmiewający na całym świecie zmusza atomowych szan-tajzistów do ostrożności. Głos milionów Francuzów, czy Włochów zmusza do ostrożności satelickie rządy Francji i Włoch. Nierwytłumaczalne, na jakie natrafiają dziś amerykańscy agresorzy w zmontowaniu sławetnej „plechoty atlantyckiej” są w bardzo poważnym stopniu wynikiem potężnej akcji pokojowej. To nie rządy satelickie zmieniły swe przekonania i odmawiają wzięcia czynnego udziału w operacjach na Korei. „Miliony podpisów zebranych pod Apelem Sztokholmskim we Francji” — pisał „Humanite” — napawają niepokojem „partię amerykańską” we Francji. Jakże tu myśleć o wzięciu czynnego udziału w wojnie koreańskiej, skoro z coraz większą trudnością przychodzi znalezienie kandydatów do wojowania w Vietnamie, skoro ponad 10 milionów Francuzów wypowiada się „przeciwko wojnie”.

A we Włoszech? „Chadecki rząd włoski” — pisał „Unita” — zaskoczony został cyfrą 10 milionów podpisów zebranych pod Apelem Sztokholmskim — chadeccy nie zdawali sobie sprawy z wrogich nastrojów przeciw polityce wojennej, istniejących we wszystkich warstwach narodu włoskiego”.

Sukcesy organizacyjne, polityczne akcji sztokholmskiej są niewątpliwe. Zatem zmuszony jest do przynależności do bezwzględnych podlegaczy. Narody zdają sobie jednak sprawę, że nie wolno im spocząć na laurach, że konkretne wyniki akcji sztokholmskiej winny mobilizować do dalszej walki — walki o pełne okiełznanie podlegaczy wojennych.

Kongres budowniczych Nowych Niemiec

(Korespondencja z Berlina)

„Walka o pokój i rozwinięcie tej walki w prawdziwy ruch ludowy — oto naczelné zadanie, jakiemu poświęcamy nasze obrady”.

Tow. Wilhelm Pieck, przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej otworzył tymi słowami III Kongres SED, wytyczając w ten sposób kierunek całej jego pracy. Około 5 tys. delegatów, przybyłych na kongres, słuchało słów tow. Piecka. Była wśród nich — rzecz najbardziej znamienita i najbardziej rzucająca się w oczy — bardzo wielka ilość młodzieży. Niebieskie koszule Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) zapieczętowały co najmniej piątą część olbrzymiej sali kongresowej. W samym prezydium kongresu zasiadło około 20 osób w niebieskich koszulach. Ta wielka ilość młodzieży delegowanej przez 1.700 -tyśięczną masę członkowską do najwyższego organu SED — decydującej siły rozwojowej republiki — to dobra ilustracja zmian, jakie zaszły i zachodzą w Niemczech.

Wilhelm Pieck mówił około 6 godzin. Było to wielkie przemówienie, zawierające obraz i analizę przemian, jakie zaszły w ciągu 5 lat w Niemczech oraz ogromny program działania na przyszłość. Pokój w Europie — mówił tow. Pieck — może być zabezpieczony jedynie wówczas, kiedy powstaną jednolite, de-

mokratyczne, milujące pokój Niemcy. Już powstał fundament takich Niemiec. Jest nim Niemiecka Republika Demokratyczna. Ale my chcemy mieć — wołał tow. Pieck — nie tylko fundament, ale cały gmach nowych, demokratycznych Niemiec. — Oto w największym skrócie sens przemówienia tow. Piecka, które za wierało program walki zarówno o wzmożenie fundamentu przyszłych zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, to jest Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i program walki o demokratyzację całych Niemiec, prowadzonej pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii.

Podstawą polityki demokracji nie mieckiej jest wielka przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. To był najbardziej doniosły moment całego pierwszego dnia kongresu. Sędziwy bojownik proletariacki, wódz pokojowych i demokratycznych Niemiec, składał w imieniu kongresu zapewnienie, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest i pozostanie świętym nakazem, którym kierować się będzie demokracja niemiecka w całej swej pracy. Huraganowymi oklaskami i okrzykami delegaci na kongres akceptowali ten program działania, będący podstawą przyszłości demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Przemówienie tow. Piecka zawierało wszechstronny obraz walki o wzmożenie republiki. Duszą tego programu jest wzmożenie partii, wzmożenie jej więzi z masami, podniesienie na wyższy poziom pracy ideologicznej i organizacyjnej, bezwzględna walka z oportunizmem i agendą imperialistyczną, — jednym słowem to wszystko, co stanowi treść walki o uczynienie z SED partii nowego typu, partii leninowsko - stalinowskiej.

Niezmiennie ważnym elementem tej polityki jest walka z nacjonalizmem i szowinizmem. Kongres ma w tym względzie ustaloną linię działania. „Granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim — powiedział tow. Pieck. — Występujemy stanowczo przeciwko szowinizmowi i duchowi rewanżu, podtrzymywanemu w Niemczech za chodnich przez podlegaczy wojennych”.

Kongres SED jest kongresem gos podarzy i budowniczych nowych, pokojowych i demokratycznych Niemiec. SED uważa za swój obowiązek wobec całego świata pokoju i postępu — jak najbardziej zwiększyć wkład Republiki w ogólne dzieło walki o pokój. Wyrazem tego jest nakreślony w referacie tow. Piecka program podwojenia — w porównaniu ze stanem przedwojennym — potęgę przemysłowej republiki w ciągu 5-lecia.

Walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zwiększenie wkładu narodu niemieckiego w dzieło walki o pokój budzi najwyższą sympatię wszystkich narodów i wszystkich ludzi, walczących przeciwko podlegaczom wojennym. 25 bratnich partii komunistycznych i robotniczych wysłało na kongres SED swych przedstawicieli. Jest wśród nich delegacja czołowej partii, przewodzącej całemu ruchowi robotniczemu — delegacja WKP(b) na czele z sekretarzem KC tow. Susłowem. Jest również delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na czele z tow. Cyrankiewiczem. Kongres budowniczych Niemiec stoi w centrum uwagi i zainteresowania całego świata.

Jerzy Kowalewski



NARÓD RADZIECKI GŁOSUJE ZA POKOJEM

Złożyliśmy już swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, w sprawie zakazu broni atomowej — pisał na łamach gazety „Trud” maszynista wrębówki w kopalni im. OGPU, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Bohatar Pracy Socjalistycznej, E. Duchanin. — Nie ma ani jednego górnika w naszej kopalni ani też w całym mieście Nowoszachtynsku (Zagłębie Donieckie), który nie złożyłby podpisu na historycznym dokumencie w obronie pokoju.

Zajęci jesteśmy pokojową pracą. Kopalnie nasze otrzymują coraz większą ilość potężnych wrębówek, kombinów, transporterów i innych, najbardziej nowoczesnych maszyn i urządzeń. Nasi górnicy obradują nad tym, w jaki sposób najlepiej wykorzystać bogaty sprzęt techniczny naszych kopalń.

Składając podpisy pod Apelem Sztokholmskim, umacniamy je staćchanowską pracą: wszyscy zaciągaliśmy Warty Pokoju. Wiemy bowiem, że każda wydobyta przez nas tona antracytu przysparza sił naszemu państwu, jest ciosiem przeciwko podlegaczom wojennym, a więc przyczynia się do utrwalenia pokoju”.

Zaloga Taszkentkiej linii kolejowej z entuzjazmem podpisuje Apele Sztokholmskie. Po podjęciu Warty Pokoju pracownicy warsztatów kolejowych w Namanganie osiągnęli doskonałe wyniki przy remoncie wagonów, przeznaczonych na przewóz bawełny z nowych zbiorów. Wszyscy maszyniści parowozowni w Andżanie pełnią również Wartę Pokoju.

NAJBOGATSZA KOLEKCJA ODMIAN WINOGRON

W pobliżu Tbilisi leżą ogromne winnice sowchozu Digomskiego, słynące go z wyjątkowo bogatej kolekcji odmian winorośli. W sowchozie rośnie łącznie około 1.100 odmian, w tej liczbie winorośle uprawiane w Gruzi, Uzbekistanie, Kazachstanie, Turkmenii. Tadzycystanie, na Ukrainie, jak również odmiany z Francji, Hiszpanii, Włoch, Niemiec i innych krajów.

Z sesji sejmowej

Ważne ustawy usprawniające lecznictwo społeczne

83 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego zatwierdziło rządowy projekt ustaw, dotyczących usprawnienia społecznej służby zdrowia.

Ochrona zdrowia człowieka pracy była od chwili powstania Polski Ludowej jednym z czołowych zagadnień. Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu — przyniesie nowe, piękne i wielkie zdobycze do już posiadanej przez nas poważnego do robku w tej dziedzinie. Dorobku tym większego, że nasza służba zdrowia miała olbrzymie zaległości do odrobienia.

I tak w okresie sześćdziesięciu lat liczba łóżek szpitalnych wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 do 123,5 tys. a więc o 38,3 proc. W zakresie pomocy otwartej Plan przewiduje poważne rozszerzenie akcji profilaktycznej ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dziećmi i młodzieżą, znaczne zwiększenie opieki dentystycznej, polepszenie świadczeń leczniczych dla ubezpieczonych, przede wszystkim przez znaczny rozwój specjalistycznej pomocy lekarskiej. Liczba przychodni miejskich i ośrodków zdrowia wzrosła o 99 proc. w stosunku do 1949 r., osiągając liczbę 3.060.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie liczby lekarzy, przypadającej na 10.000 mieszkańców do 6,5, to jest blisko o 85 proc.

Akcja czasów pracowniczych w 1955 r. objętych będzie milion pracowników, a więc o 193 proc. więcej niż w 1949 r.

Zatwierdzone ostatnio przez Sejm ustawy są kolejnymi ogniwami w stałym usprawnianiu opieki, rozciąganej przez Partię i Rząd nad człowiekiem pracy, są wyrazem ciągłej troski naszego Państwa o zdrowie człowieka pracy.

Nad zdrowiem pracowników i ich rodzin czuwać odtąd będzie Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, któremu podlegały dotychczas zarówno sprawa lecnictwa jak i administracyjna

wykonwać będzie obecnie tylko funkcje finansowo - składowe oraz zaniej się wypłatą świadczeń pieniężnych. Zakres zaś działalności dawnych Ubezpieczalni Społecznych, organizowanie i wykonywanie opieki nad zdrowiem pracowników i ich rodzin przejmie, podległy Ministerstwu Zdrowia, Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Nastąpi w ten sposób scalenie całokształtu zagadnień związanych z lecnictwem w Polsce, w jednym reku. Przyczyni się to wydatnie do usprawnienia pracy, pozwoli bowiem na należyte planowanie, zapewni jednorodność.

Powstanie Zakładu Lecznictwa Pracowniczego stworzyło możliwości przejęcia lekarzy przemysłowych i włączenia ich do lecnictwa ubezpieczeniowego. Agendy dotychczasowego samorządu i ochrony zdrowia w zakładach pracy powiązane zostaną również organizacyjnie z Ubezpieczalniami Społecznymi.

Cały kraj podzielony zostanie na rejonów terytorialnych, które przez ośrodki zdrowia podstawowe i specjalistyczne, przejmą wykonawstwo całości zagadnień, związanych ze służbą zdrowia. Niezależnie od racjonalizacji terytorialnej tworzy się sieć placówek lecnictwa - profilaktycznych w zakładach pracy, które zajmą się dodatkową opieką lekarską robotników w produkcji. Dotychczas ochrona zdrowia w przemyśle podlegała różnym resortom gospodarczym.

Włączenie lecnictwa pracowniczego w ramy ogólnego pionu zdrowotności w Polsce pozwoli lepiej gospodarować kadrami, zapewni wyższy poziom tych kadr, lepsze wyposażenie i wykorzystanie ambulatoriów, ośrodków zdrowia, pracowni i laboratoriów.

Wielkie znaczenie ma również ustawa o planowej gospodarce kadrami służby zdrowia. Ustawa upoważnia ministra Zdrowia w okresie przejściowym do 1 stycznia 1955 r. do przenoszenia pracowników służby zdrowia, w razie uzasadnionej potrzeby, do innego zakładu społecznej służby zdrowia, położonego poza ich miejscem zamieszkania. Obowiązek ten jednak nie może trwać dłużej, niż dwa lata, przy czym lekarz zachowuje prawo do swego dotychczasowego mieszkania, ma zapewnione odpowiednie mieszkanie na nowym miejscu pracy oraz otrzymuje zwrot kosztów przeniesienia się od angażującego go instytucji i miesięczny zasiłek osiedleńczy ze Skarbu Państwa. Ustawa gwarantuje ponadto przy wydawaniu nakazów zmiany miejsca pracy uwzględnienie wieku lekarza, jego stosunków rodzinnych itd. Przepisy te dotyczą również lekarzy - dentystów, farmaceutów, położnych, pielęgniarów, felczerów i techników dentystycznych.

Racjonalna gospodarka kadrami pracowników służby zdrowia, równo mierne rozmieszczenie ich na terenie kraju usprawnia opiekę lekarską dla całej ludności naszego państwa, pozwala zlikwidować rażące dysproporcje w rozmieszczeniu pracowników służby zdrowia, które powodowały, że całe okręgi pozbawione były opieki sanitarnej. Wprowadzie już ustawa z 28 października 1948 r. przewidywa-

ła ustalenie norm ilościowych lekarzy dla poszczególnych miejscowości, co pozwoliłoby na przesiedlenie nadkontyngentu lekarzy z dużych miast do miasteczek i wsi, które najbardziej sił lekarskich potrzebowały. Niestety praktyka wykazała, że ustawa w poprzednim jej brzmieniu nie dała oczekiwanych wyników. Na przykład — na Śląsk miało być skierowanych do grudnia 1949 r. 1180 lekarzy, a przybyło ich 361

Nowe ustawy z dziedziny służby zdrowia, zatwierdzone ostatnio przez Sejm — to nowy, poważny krok naprzód na drodze udostępnienia w szerszej, doskonalszej mierze lecnictwa wszystkim ludziom pracy w Polsce.

Bgr.

Powrót króla — kolaborantysty

Starszy czytelnicy znają dobrze bajeczki, jakimi karmiono nas za młodu, o „dobrym królu, ubóstwianym przez cały naród”, o „największych troskach królewskich, troskach o los swych poddanych”. Bajeczki te wracały nam w pamięci, gdy czytaliśmy o machinacjach reakcyjnych partii belgijskich, aby wprowadzić z powrotem na tron Leopolda, króla kolaborantysty.

„Kochają go Belgowie rzeczywście gorąco. Tak gorąco, że powrót do zamku w Brukseli rozdziela na dwa etapy, oba lotnicze: jeden — to lądowanie na lotnisku w Brukseli, a drugi — to przelot helikopterem z lotniska do zamku. To wszystko, aby ustrzec króla — kolaborantystę przed zbyt spontanicznymi wyrazami uczuć narodu belgijskiego na trasie przejazdu”.

»NOWE CZASY«

TREŚĆ:

- 1) Wypadki koreańskie a międzynarodowa klasa robotnicza.
- 2) Na froncie obrońców pokoju: M. Donskoj — Słuszną decyzją. Fakty i czyny.
- 3) W. Czerwieński — Pauperyzacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych i Stany Zjednoczone.
- 4) A. Piradow — Zbrodnie faszystowskiego reżimu Tito (Z prasy jugosłowiańskiej emigrantów politycznych)
- 5) Na widowni międzynarodowej (notatki).
- 6) M. Zajkin — U angielskich berliarzy.
- 7) W. Krasnopolski — Teatr Berlina (Notatki korespondenta).
- 8) Felletton: L. Sedn — Waszyngtońska „koperta”.
- 9) Krytyka i bibliografia: L. Staleńnikow — Indyjski dziennikarz o Związku Radzieckim.
- 10) Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Ukazał się Nr 4 (22) »NOWYCH DROG«

(Lipiec — Sierpień 1950 rok)

POŚWIĘCONY OBRADOM V Plenum KC PZPR

W numerze:

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta
Referat tow. Hilarego Minca
Referat tow. Zenona Nowaka
Obszerne fragmenty wypowiedzi wszystkich uczestników dyskusji
Podsumowanie dyskusji przez tow. M. nca
Przemówienie końcowe tow. Bolesława Bieruta

„Żyjemy we wspaniałym czasie, w jakim nie żył nikt przed nami“

Klasa robotnicza Kielecczyny entuzjastycznie wita Plan 6-letni

V Plenum KC PZPR zakończyło swoje obrady. Zakończył się długi etap prac przygotowawczych, rozpoczętych przed dwoma laty — na Kongresie Zjednoczeniowym. Obecnie obraduje Sejm Ustawodawczy, który uchali ustawę o Planie 6-letnim, realizowanym już od pół roku przez robotników całej Polski.

Robotnicy województwa kieleckiego podobnie jak robotnicy całego kraju żywo zareagowali na historyczne V Plenum i sesję sejmową. W wielu zakładach pracy na masowych zebraniach, pamiątkowych rocznicach Manifestu PKWN, robotnicy dyskutują i wypowiadają się na temat znaczenia V Plenum, na temat Planu 6-letniego.

„Chwilami aż nie mogę pojąć, że my się tak rozbudujemy“

Tow. Edward Ponikowski, tokarz — przewodnik pracy na dwóch maszynach, pracujący w Zakładach Starchowickich, oświadcza:

„Czytałem przemówienia, wygłoszone na V Plenum KC i w Sejmie przez przedstawicieli Partii i Rządu.

Tow. Minc dał nam szczegółowe wskazania, jak będziemy i powinniśmy rozumieć i realizować nasz wielki Plan budowy podstaw socjalizmu. Gdy czytałem jego słowa, gdy wymyślałem się w cyfry, które przedstawiał tow. Minc, to chwilami nie mogłem aż pojąć, że tak my się w ciągu 5 i pół roku rozbudujemy, że powstanie w Polsce, a więc i w naszym województwie, a więc i w naszych Zakładach Starchowickich, tyle pięknych, nowych, socjalistycznych zakładów przemysłowych i bloków mieszkalnych. Ja pracuję na dwóch maszynach i pracowałem na nich do tychczas. Ale po przeczytaniu przemówień, wygłoszonych na V Plenum widzę, że będę musiał zacząć pracować na miarę Planu 6-letniego — a więc jeszcze bardziej wydajnie, — a jeszcze większą znajomością tego, co, jak i ile produkuję.“

„Plan tchnął w nas nowego ducha“

Tow. Karol Banaszak, tokarz — brygadista młodzieżowej brygady tokarzy w Fabryce Samochodów, stwierdza:

„Referaty wygłoszone na V Plenum czytaliśmy w naszej brygadzie przy maszynach w czasie przerwy. Zrozumielismy, że żyjemy we wspaniałym czasie, w jakim nie żył nikt dotychczas. Mówiliśmy o tym, jak to nasza wielka Partia i Rząd Ludowy potrafią wspaniale przewidywać i nakreślać to, co będzie w przyszłości. Tych kilka dni pracy i studiowania materiałów z V Plenum — tchnęło w nas nowego ducha. Będziemy pracowali jeszcze lepiej niż dotychczas, — w takich rozmiarach jakie ma Plan 6-letni.“

Musimy się biec o to, aby cyfry Planu 6-letniego dotarły do każdej maszyny, do każdego robotnika! I wtedy łatwiej wszystko wykonamy.

„Trzeba będzie dobrze popracować“

Tow. Czesław Rut, wicedyrektor Fabryki Samochodów mówi:

„Uważnie studiuje cyfry, rzucane przez tow. Minc, uważnie studiujemy referat tow. Nowaka o kadrach, aby znaleźć, aby nauczyć się lepiej rozwiązywać wszystkie trudności produkcyjne. U nas będziemy musieli dobrze popracować, aby nasz Plan 6-letni, Plan 6-letni naszej Fabryki Samochodów, znał

— po to, by łatwiej go wykonać — każdy z naszych towarzyszy-robotników, brygadzystów, mistrzów, techników i inżynierów“.

„Zaszczytny Plan“

Tow. Stefan Leszczyński, ślusarz, brygadzysta hamowni, oświadcza:

„V Plenum przedyskutowało Plan 6-letni, Sejm wyda ustawę, a my — do roboty! Wykonać przed terminem nasz szczytny Plan. Przesłaliśmy się przeciw, jak powiedział tow. Biełut, na konia wyższej techniki — na nowe skomplikowane maszyny własnej produkcji, na auta własnej produkcji, na „Star-y 20“.

„Każdy z nas uykona swój Plan 6-letni“

Tow. Wiktor Orzeł, formierz, brygadzysta odlewni Zakładów Starchowickich, podkreśla:

„W tych dniach rozpoczynamy kurs technikum dla młodych rżeniarek i rżeniarzy, dla formierek i formierzy. Jak to dobrze, że zaczynamy podnosić kwalifikacje naszych robotników i robotniczek. Będziemy mogli szybciej i lepiej produkować dobre odlewy, będziemy mogli lepiej i szybciej zrealizować to wszystko, o czym mówił tow. Minc. Będziemy mogli dać wystarczającą ilość odlewów dla Fabryki Samochodów. Wykonamy nasz Plan 6-letni, aby Fabryka Samochodów również go mogła wykonać“.

„Przypuścimy nowy szturm“

Tow. Aleksander Piotrowski — frezer huty „Ostrowiec“:

„Zobowiązałem się wykonać swój roczny plan w ciągu 8 miesięcy. Dla uczczenia Święta Manifestu PKWN skróciłem zobowiązanie do 7 miesięcy. Już je kończę, na 22 lipca. I wtedy jadę na urlop. W okresie urlopu nabiorę nowych sił do szturm na dalsze lata naszej socjalistycznej szelolaki.“

Nasza huta „Ostrowiec“ rozbuduje

się do rozmiarów, o jakich nigdy nie można było marzyć. Wiem i zdaje sobie sprawę z tego, jak my — robotnicy, w codziennej pracy nad realizacją Planu 6-letniego również wrośnięmy, jak jeszcze bardziej wrośnięmy nasza świadomość, i jak wędźle nam w krew nowy socjalistyczny stosunek do pracy“.

„Warto pracować, aby był socjalizm“

Tow. Marceji Zakłada, ślusarz huty „Ostrowiec“, mówi:

„Najwyższy czas z tym Planem 6-letnim. Gdy czytałem przemówienie tow. Minc, to największą przyjemnością sprawiło mi to, że hutnictwo ma w Planie 6-letnim tak wielkie zadania. Warto pracować i będzie się pracowało, aby był Plan, aby był socjalizm, aby nam wszystkim było lepiej i dostatniej żyć“.

„Stal dla socjalizmu“

Tow. Józef Jędrzejewski — i wytapiacz huty „Ostrowiec“:

„Plan 6-letni mówi o tym, że wytopi stali wzrośnie kilkakrotnie. Teraz my, wytapiacze, musimy pokazać co umiemy. Będziemy wytapiać stal szybciej i lepiej niż dotychczas. Bo to już będzie stal socjalistyczna, stal Planu 6-letniego“.

„6-letni plan racjonalizacji“

Tow. Władysław Lesiak racjonalizator huty „Ostrowiec“:

„Tow. Minc mówił również, że jednym z warunków wykonania Planu 6-letniego, jest szerszy niż dotychczas rozwój ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości robotniczej. Plan 6-letni słusznie to podkreśla. Dla racjonalizatorów Plan 6-letni jest planem racjonalizacji codziennej, i trwającej przez całe 6 lat. Wykonamy ten Plan“.

Inż. Kazimierz Torbus
naczelnny dyrektor Huty „Ostrowiec“

Ja, robotnik, zostałem inżynierem

Ojciec mój był walcownikiem u Hulczyńskiego w Sosnowcu. Rodzina była duża, a ojciec mało zarabiał. Był najmłodszym z rodzeństwa. Ojciec mój chciał mnie uczyć. I ja chciałem się uczyć. Ale nie było to takie łatwe. Dla takich, jak ja — dzieci robotniczych, nie było miejsca w szkołach. Wiele starań i trudu musiałem włożyć w to, aby dostać się do szkoły górniczo — hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Ojciec uległ wypadkowi przy pracy w hucie. Miał złamany kręgosłup i nie mógł już pracować. Musiałem sam zacząć pracować. Praca i nauka w szkole górniczej była moim wielkim wysiłkiem, który jednak zahartował mnie i pokazał mi właściwe oblicze kapitalizmu.

Tak ukończyłem szkołę górniczo-hutniczą. Z dyplomem technika hutniczego dostałem się do pracy w hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu. Nie zo stałem jednak technikiem. Poszedłem na walce, na wielkie piece jako zwykły robotnik. Wszystko tam przeszedłem — byłem kolejno smarownikiem, walców, piecowym drugim i pierwszym, śrubownikiem itd. I to wszystko robiłem mając dyplom technika. Kapitaliści nie uznawali go, nie chcieli mieć technika — syna robotnika.

Miałem swagraw — komunistę. On to uczył mnie abecadła buntu i protestu przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi. U niego i u innych towarzyszy na terenie Czerwonego Zagłębia uczyłem się proletariackiej, robotniczej, klasowej „gramoty“. W hucie na własnej skórze odczułem wszystko to, przeciwko czemu występowałem towarzysze — komuniści.

Lata okupacji rzuciły mnie w podziemia kopalni. Ładowałem na dole węgiel. Robota — katanga. Niemcy zamienili nas w niewolników. Pracowaliśmy od świtu do zmroku.

Uciekłem z kopalni z powrotem do huty. To była wtedy „Ostrowiec“ — dzisiejsza huta „Sosnowiec“. Tam wcale nie była robota cięższa, ale bardziej ją znałem. Pracowałem jako rżeniarz i formierz. Czego zresztą nie robiłem — spawanie elektryczne, traserka itp. W „Ostrowie“ spotkałem się ze starymi towarzyszami z KPP. Tow. Jan Piórunek, Czesław Gruszczyński (aresztowany i zabity przez hitlerowców), Wacław Stanik (aresztowany i zabity przez hitlerowców), Adam Cuber i inni, byli moimi nauczycielami pracy konspiracyjnej w GL. Do partii jeszcze mnie nie przyjęto, ale byłem już kandydatem do jej szeregów.

Przyszła Armia Radziecka. Wstąpiłem do PPR. W hucie byłem komitelerem fabrykacji. To był awans o je-

kim nie mógłbym marzyć w okresie, gdy huta była własnością naszych i hitlerowskich faszystów.

Hutnictwo porwało mnie. Teraz dopiero — w Polsce bez kapitalistów, mogłem dawać z siebie to wszystko co umiałem. Partia widziała moją pracę. Oceniała ją. Postawiła mnie na stanowisku naczelnego dyrektora huty „Andrzej“ w Zawadzkiem na Śląsku. Huta była zdewastowana całkowicie przez faszystów. Należało wszystko zorganizować. Wziąłem się do tej pracy.

Nasza huta „Andrzej“ wykonała wszystkie plany produkcyjne. Był to dla mnie największy zaszczyt, dumą i radość.

Tutaj okazało się, że nie dyplom i nie tytuł są najważniejsze w pracy i w osiągnięciu w niej dobrych wyników. Ale ja wiem komu mam zawdzięczać to, że huta „Andrzej“ wyszła zwycięsko ze wszystkich bitew produkcyjnych.

Udało mi się dobrze pokierować robotnikami, którzy wszystek wysiłek włożyli w to, aby huta stanęła na nogi. Pomogła mi organizacja partyjna, która niedawno się tam zawiązała. Razem pomagaliśmy sobie, codziennie współpracowaliśmy z sobą, w wyniku czego osiągnęliśmy wzrost wydajności huty o 45 procent. Zdobywaliśmy kolejno pięć razy, a potem na własność, dwa standardy przednie współzawodnictwa pracy. Powstał u nas klub wynalazców i racjonalizatorów — prawdopodobnie pierwszy w Polsce. Osiągnięcia naszych racjonalizatorów dały Ludowemu Państwu wiele milionów złotych, stały się czynnikami, pomagającymi wykonywać plany produkcyjne, podnoszącymi stopę życiową robotników. Do naszego klubu przyjeżdżali towarzysze z innych hut, aby zapoznać się z jego organizacją.

W hucie „Andrzej“ uczyłem się. Uczyłem się nie tylko z książek, które studiowałem i podczas pracy i w chwilach wolnych od pracy, ale również i w codziennej praktyce, w boju o koniunktę codziennych trudności produkcyjnych. Uczyłem się od produkujących robotników i racjonalizatorów, takich jak tow. Sozognik brygadista i racjonalizator, Kołodziej, który został z murarza kierownikiem wydziału budowlanego i od wielu innych starych fachowców. Uczyłem się od robotników i robotniczek uczyli się ode mnie.

We wrześniu 1949 r. zostałem naczelnym dyrektorem huty „Ostrowiec“. Balem się trochę tej pracy, bo jednak „Ostrowiec“ jest zakładem a wie-

Eugeniusz Wójcik
Przewodniczący Zarządu Wojew.
Związku Młodzieży Polskiej
w Kielcach

Przed drugą rocznicą powstania ZMP Młodzież na pierwszą linię frontu walki o Plan 6-letni

Szóstka rocznica wyzwolenia naszej Ojczyzny przez Armię Radziecką i powstania rządów demokracji ludowej to wielkie i radosne święto polskiej młodzieży.

Dzień ten jest szczególnie radosnym dla młodego pokolenia naszego kraju, gdyż jest to również druga rocznica zjednoczenia ruchu młodzieżowego i powstania Związku Młodzieży Polskiej, pod którego sztandarami, u boku Partii, młodzież polska osiąga coraz wspanialsze sukcesy i kroczy śmiało do coraz nowych zwycięstw.

W dniu 22 lipca młodzież wyraziła swą radość i dumę z dotychczasowych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym oraz zmobilizowała swe wysiłki w walce o pokój i o realizację Planu 6-letniego, rysującego wspaniałą perspektywę młodzieży.

Bogaty jest dorobek pracy młodzieży naszego województwa w ubiegłym sześciolciu, a szczególnie od okresu zjednoczenia swych szeregów w ZMP. Siedemdziesiątych tysięcy organizacja ZMP w województwie kieleckim — to potężna armia młodych ludzi, budujących przy warsztacie, na roli i w szkole — socjalizm. Pod sztandarem ZMP skupia się cała młodzież w pracy dla Ojczyzny i w walce o pokój.

Miniony rok był rokiem dalszej rozbudowy ZMP i ugruntowania jego kierowniczej, przodującej roli wśród całej młodzieży. Wykazały to wszystkie manifestacje i uroczystości, a szczególnie liczny udział i bojowa postawa młodzieży w obchodach święta 1 Maja.

Lecz nie tylko w manifestacjach młode pokolenie wyraża swe przywiązanie do rządu ludowego, do pokoju — wyraża je przede wszystkim w codziennej pracy, w walce o plan: wczoraj — 3, a dziś 6-letni. W zakładach pracy walczy o produkcję: tak np. we współzawodnictwie pracy bierze udział 11.500 młodzieży robotniczej. Rozwinęła się i podniosła praca Młodzieżowych Brygad Produkcji.

Mamy ich dziś 225. Warto wśród nich wymienić Młodzieżową Brygadę kol. Szydłowskiego w Zakładach Starchowickich, wyrabiającą 209 proc. normy, Brygadę Młodzieżową im. T. Kościuszki w hucie Ostrowiec, wyrabiającą 155 proc. normy.

Rosną młodzi przodownicy pracy i racjonalizatorzy, tacy jak kol. Czesław Stępien, frezer huty Ostrowiec wyrabiający 184 proc. normy, jak kol. Jerzy Hormung racjonalizator Zakładów Starchowickich, który przez swe jego usprawnienie przyniósł państwu 300 tysięcy złotych oszczędności, jak kol. Cecylia Ratyńska pakowaczka z PMT — Radom, wyrabiająca 251 proc. normy, jak kol. Wiesław Boniecki z KZPC, wykonujący obecnie Czyn Lipcowy, wartości 258.960 złotych, i wielu innych.

Za przykładem swych kolegów — robotników idzie młodzież wiejska, która w brygadach ZMP i SP buduje pod Krakowem Nową Hutę, buduje we wsiach kieleckich nowe drogi, świetlice, boiska sportowe, elektryfikuje wieś, uczy analfabetów czytać i pisać. W samej tylko gminie Raków, pow. Jędrzejów ZMP-owcy i niezorganizowana młodzież zobowiązała się przepracować 8 tysięcy roboczodni w ramach prac społecznych i wykonać pracę wartości 1,5 miliona złotych. Zadanie to jest rzetelnie realizowane.

Koło ZMP w Spółdzielni Produkcyjnej w Raszkowie zbudowało salę teatralną, przeznaczoną 50 tysięcy zł na budowę świetlicy, zremontowało 300 metrów drogi, zasadziło 5900 drzewek. Koło prowadzi regularnie szkolenie ideologiczne oraz rolnicze. Tak pracują koła w Węglecu (pow. Jędrzejów), w Koniecznie (pow. Włoszczowa), w Parchocinie (pow. Busko) i wielu innych, które podnoszą swój poziom ideologiczny, budując drogi i boiska sportowe, szerząc na wsi oświatę, przebudowują swoją wieś na wieś traktorów i elektryczności, na wieś bez nędzy i wyzyskiwaczy, na wieś socjalistyczną.

W ostrej walce z wrogiem i jego atakami na młodzież, rośnie i krzepnie nasza organizacja, mnoży swe osiągnięcia w pracy na wszystkich odcinkach życia, wychowuje nowe kadry, które zdolne będą kierować życiem i rozwojem naszego kraju. Zapau i energię dodaje nam klasa robotnicza: górnicy Śląska, murarze Warszawy, stocznicy Szczecina i metalowcy z Kielecczyny. Przykłady poświęcenia w pracy dla socjalistycznej ojczyzny dają nam bracia komсомолы. Zapau do pracy dodaje nam poczucie, że jesteśmy członkami światowej organizacji młodzieży, że walczymy razem z młodzieżą Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Ludowej Korei i wszystkich krajów globu ziemskiego, że ich walka o wolność przeciw okupantom amerykańskim i nasza walka o Plan 6-letni — jest naszą wspólną walką przeciw imperializmowi — o trwały pokój.

Jutro, w dniu 22 lipca 1950 r., w szóstą rocznicę wyzwolenia naszego kraju przez zwycięską Armię Radziecką, i w drugą rocznicę Kongresu Wrocławskiego, który powołał do życia Związek Młodzieży Polskiej, na setkach zebrani i akademii dokonamy bilansu naszych osiągnięć.

W tę wielką rocznicę, dumnie i osiągnięci, pełni wiary w swe siły, podejmujemy wszyscy zobowiązanie, że pracować będziemy jeszcze ofiarniej, osiągając jeszcze większe zwycięstwa na wielkim froncie walki o socjalizm i trwały pokój.

Wcielać będziemy w życie nasze hasło: „Młodzież — na pierwszą linię frontu walki o Plan 6-letni!“

Do realizacji tego hasła prowadzić będzie całą młodzież Związek Młodzieży Polskiej, pierwszy pomocnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

Inż. KAZIMIERZ TORBUS
Nacz. dyr. Huty „Ostrowiec“

Zaloga Radomskich Zakładów Obuwia zdobyła 2 sztandary

Po obliczeniu wyników we współzawodnictwie za piąty etap (I kwartał rb.) okazało się, iż pierwsze miejsce — a co za tym idzie — sztandar przechodzi na współzawodnictwa pracy — zdobyła zaloga Radomskich Zakładów Obuwia, wyprzedzając poważnie rywalizację poprzedniego etapu — zaloga Fabryki Obuwia w Otmęcie. Zaloga RZO otrzymała również w wyniku decyzji Ministerstwa Przemysłu Lekkiego sztandar przechodni „ufundowany dla najlepszego zakładu branży skóranej, mającego najlepsze wyniki produkcyjne w okresie półrocza. Uroczyste wręczenie tego sztandaru odbyło się dnia 22 lipca w Radomiu. (zd)



Z dalekich przedmieść jadą robotnicy z dziećmi specjalnym tramwajem do przedszkola. Przewoźnicy dobrze zna je biały wagon — żłobek. Miła i wesła jest podróż w towarzystwie doświadczonych opiekunek.

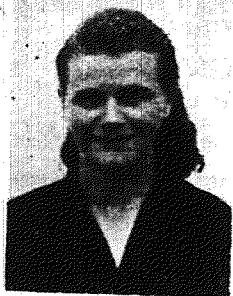
Od kobiet radzieckich nauczyłam się rządzić swoją gminą

Z okazji zbliżającej się rocznicy Manifestu PKWN, tow. Maria Magdziarzowa — przewodnicząca GRN w Drożejowicach, napisała nam list, który poniżej zamieszczamy:

Gdy miałam za sobą tydzień życia — zmarł mi ojciec. Było to w roku 1919. Od tego czasu w naszym mieszkaniu, mieszczącym się w czworaku dworskim majątku w Cudzynowicach, zapanała jeszcze większa bieda. Było nas trzy — matka, siostra i ja. Wśród brudu i biedy wychowywałam się do 13 roku życia, skończyłam w tym czasie 5 oddziałów szkoły podsta wowej. Mając 10 lat poszłam na służbę do bogatych gospodarzy we wsi Chrobrze. I długo, długo żyłam w nędzy i biedzie.

W 1943 roku wyszłam za mąż za par tyzanta, członka Armii Ludowej. Mąż tłumaczył mi powód biedy w jakiej ja żyłam i w jakiej żyły miliony chłopów i robotników polskich. Powodem tym był ustrój kapitalistyczny. Zrozumiałam to — zaczęłam pracować wspólnie z mężem, pomagać mu w robocie. Starałam się w pierwszym rzędzie uświadomić sama siebie, a później to, co ja już opanowałam, przelewać na otoczenie. Po wojnie mój mąż został I sekretarzem PPR-u w Drożejowicach. Zniszczony pracą w czasie okupacji i po wojnie zmarł w 1948 r. Zostałam sama, ale czego nauczyłam mnie mąż, zostało we mnie na zawsze.

Pracowałam w PGR Drożejowice. Przez cały czas pod wojnę uczyłam się, czytałam wiele książek z literatury polskiej i radzieckiej. Czytałam literaturę marksistowską. Dochodziłam stopniowo do trudniejszych zagadnień — rozwiązywałam je. Z każdą prze-



Tow. Maria Magdziarzowa, przewodnicząca GRN w Drożejowicach.

czytaną książką stawiałam się silniejsza ideologicznie. Prowadziłam akcje uświadamiającą wśród kobiet, demaskowałam wroga klasowego. W 1949 roku zostałam wybrana z ramienia Ligi Kobiet do Gminy Rady Narodowej jak również weszłam w skład egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Pińczowie. Gdy u nas zaczę-

łyśmy organizować spółdzielnię produkcyjną jako pierwszą oddaliśmy ziemię do spółdzielni — ziemię, którą otrzymaliśmy z parcelacji dworu.

Gdy z naszego województwa jechała ostatnio wycieczka do Związku Radzieckiego zostałam wysłana z tą wycieczką. Nauczyłam się w ZSRR dużo. Gdy wróciłam stamtąd dowiedziałam się, że wybrano mnie na przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej. Początkowo byłam tym zaskoczona. Ale wierząc w swe siły powiedziałam, że poprowadzę gminę do lepszego jutra. W pierwszych dniach mojej pracy sło mi niezbyt dobrze. Pracownicy gminy trochę się krzywili, mówiąc „co nam tu będzie baba rządzić”. Ale ja byłam w Związku Radzieckim. Widziałam czego tam mogą dokonać kobiety. Uderzyłam pięścią raz i drugi w stół. Dałam przykład dobrej pracy. Zaczęłam rozwiązywać trudne zagadnienia. Pokazałam mężczyznom, że potrafią lepiej rozwiązywać trudne wiejskie problemy niż poprzedni wójt. Tym zyskałam sobie szacunek.

Dzisiaj stoi przede mną poważne zadanie. W pierwszym rzędzie muszę otoczyć opieką przy pomocy Rady rodującą się na naszej gminie spółdzielczość produkcyjną, muszę rozłoczyć opiekę nad matką i dzieckiem, nad szkolnictwem, wykorzystać cały nasz budżet, przeprowadzić oszczędność, służyć nie tylko pieniędzmi, ale i dobrą radą chłopom małym i średnim, zwalczać wroga klasowego, który się czał na nas i chce nas zgniebić.

Niewątpliwie, że na tej nowej drodze życia dam sobie radę. Przede wszystkim będę brała przykład z kobiet radzieckich, będę zastosowywać wiedzę, którą zdobyłam przez samokształcenie, będę studiować dalej Historię WKP(b), „Zagadnienia leninizmu” oraz będę wypracowywać nowe formy pracy i walki o lepsze jutro gminy Drożejowice.

Maria Magdziarzowa
przewodnicząca
GRN w Drożejowicach

Starachowickie dzieci ślą pozdrowienia z kolonii lelnich i obozów

„My dzieci pracowników Zakładów Starachowickich, obozujące na obozie w miejscowości Kociołek, powiat Pisz, województwo Olsztyn, pozdrawiamy nasze mamusie, ojców i nasze rodziny w Starachowicach. Jesteśmy na obozie już cały tydzień i czujemy się dobrze. Po- wietrze tu jest bardzo dobre. Mammy w pobliżu piękne jezioro Kociołek, a o półtora km. od nas rozprzestrzenia się uroczy widok najpiękniejszego i najpiękniejszego jeziora Śniadwy, na którym jest piękna wyspa, a na niej uprawne pola i lasy.

Pogoda z wyjątkiem dwóch dni deszczowych sprzyja nam i właśnie w piękne słoneczne dni pluskamy się w pobliskim jeziorze i opalamy się na słońcu.

Jedzenia mamy pod dostatkiem i apetyty szalone. Na początku obozowania wszystkich nas ważono. Przed odjazdem będziemy ważeni i jesteśmy pewni, że każdemu z nas po parę kg na wadze przybędzie. Ludność miejscowa jest bardzo życzliwa i uprzejma. Trochę tylko mamy za daleko do miasta, ale za to naokoło wioski i piękne widoki, co nam się więcej podoba, niż zadymione kominy i zakurzone ulice miast.

Chodzimy często na wycieczki i tam zbieramy różne rośliny do gablotek szkolnych, starsi zaś znoszą spony zboża w kopy, pomagając miejscowym PGR-om w zbiorach zniwowych.

Urządzamy piękne ogniska obozowe z bardzo urozmaiconymi programami. Dużo przy ogniskach śpiewamy, gramy na organkach i harmoniach. Obozując od nas o 6 km. harcerki były na otwarcie naszego obozu i my również w dniu następnym odwiedziliśmy ich oboz, spędzając przyjemnie 2 godziny na „ogniskach”, którego program był bardzo obszerny i piękny. Przy okazji dowiedzieliśmy się, jak nasze harcerki żyją i jak im się powodzi i stwierdzamy, że są bardzo zadowolone i gdyby Inspektorat Szkolny w Starachowicach obdarzył je choćby niewielką ilością koców, to chciałyby obozować przynajmniej do końca wakacji. I tu należy zaznaczyć, że na obozie męskim koców również niektórym dzieciom brakuje, a szczególnie ze spółdzielni produkcyjnych. Mielśmy już dwie wizytacje, a to z ZHP, jak również odwiedził nas ob. kurator Okręgu Szkolnego z Kielc i czł. Komitetu Wojewódzkiego PZPR z Kielc, którzy bardzo szczegółowo interesowali się naszym życiem obozowym. Wszyscy wizytatorzy odjeżdżając od nas wyrazili swe zadowolenie, że jesteśmy zdrowi i żyjemy nam jak najprzyjemniejszego spędzenia wakacji na odzyskanych Ziemiach Mazurskich.

Dla swych rodziców ślą serdeczne pozdrowienia:
Arkadiusz Mazur, Wiesław Grudziński, Krzysztof Nowak, Kazimierz Salata, Tadeusz Kochański, Stanisław Lis, Jadwiga Śmiech, Adam Kwiat, Marian Spychaj.

Kochane dzieci!

Bardzo Wam dziękujemy za radosny i miły list, który dziś przeczytaliśmy w gazecie Wasi rodzice. Razem z Wami i Waszymi rodzicami cieszymy się, że jest Wam na kolonii i w obozach tak dobrze.

W sprawie koców porozumielimy się z Kuratorium i komunikujemy Wam, że koce zostały już wysłane.

Zyczymy Wam dalszego miłego wypoczynku, przyjemnej pracy i przyjaźni z robotnikami z miejscowych PGR-ów.
Prosimy Was bardzo — napiszcie jeszcze raz. Zwłaszcza o tym, jak spędziliście dzień Święta Odrodzenia.

REDAKCJA

NASI KORESPONDENCI PISZA

o przebiegu akcji zniwnej

W GMINIE SKARŻYSKO-KOŚCIELNE

pow. Rza żniwa są już na ukończeniu. Piękna pogoda sprzyja szybkiemu przebiegowi żniw. Żyto już jest sprzątnięte z pola. W tej chwili chłopci naszej gminy przystąpili do żęcia jęczmienia i pszenicy. Przy pięknej pogodzie wkrótce zboże będzie sprzątnięte do stodoł.

Jerzy Biłski

W RZESZÓWKU

PGR-Rzeszówek przygotowuje się do ukończenia żniw. 15 lipca robotnicy PGR-u zwozili już pszenicę wąsatką. Płodorywka i zasiewy są wykonane w terminie. W Cynie Lipcowym robotnicy przystąpili do współzawodnictwa w pracach żniwnych.

Władysław Kucharczyk

W SĘDZISZOWIE

W sesję PGR Sędziszów żniwa dobiegają końca. PGR Sędziszów w tej chwili zakończył zwózkę żyta i pszenicy ożimej w 100 procentach. Zwózkę żyta ukończyli również w 100 procentach PGR-y: Boleścice, Łowinia, Zagaje, Lasochów i Chorzewa. Przy żniwach pomagali pracownicy Banku Rolnego w Jędrzejowie. Pracę swą wykonali bardzo solidnie, sprzątnąjąc 5 ha żyta, t.j. 57 wozów.

CO NA TO PRN W PIŃCZOWIE?

W tegorocznej akcji żniwnej po moc sąsiedzka była wielką pomocą mało i średniorolnym chłopom z pow. pińczowskiego. Nie wszędzie ma ona jednak właściwy przebieg.

W gm. Chotel ustalono pomoc sąsiedzką w postaci 25 dniówek konnych, by zwieźć zboże z 26,90 ha. Wypytowano do tego 16 ludzi. Wzięło z nich dotąd udział tylko 8, wykonując 10 dniówek łącznie.

W gm. Kazimierza Wielka 17 gospodarzy potrzebowało pomocy. Wyznaczono 45 gospodarzy, którzy

mieli zrobić wszystko w 32,5 dniówek. Odrobili tylko 15.

W gm. Opatowiec 27 gospodarzy miało dać pomoc w postaci 36 dniówek dla 27 potrzebujących. Wykonano tylko 7 dniówek.

W gm. Kościelec na 319 dniówek wykonano tylko 30. W gm. Złota na 306 dniówek zaplanowanych wykonano 50. W innych gminach jest jeszcze słabiej pod tym względem.

Co na to Powiatowa Rada Narodowa?

K. Sz.

DLACZEGO KIEROWNIK SOM-u W SADOWIU DAJE MASZYNY KUŁAKOM, A NIE BIEDNYM?

Akcja żniwna na terenie gminy Sadowie jest już w całej pełni. Rolnicy z zapalem przystąpili do pracy, w której miał im pomagać Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy. SOM nie spełnił jednak całkowicie pokładanych w nim nadziei. Stara się to dlatego, że kierownik SOM-u, ob. Jan Zaręba, udziela maszyn przede wszystkim kułakom. I tak np. w dniu 14 bm. w gr. Jąłowasy sнопowiazalki pracowały u ob. Waclawa Sypcia, bogatego chłopca, wroga spółdzielni, który posiada przeszło 14 ha ziemi; w gr. Niemienice sнопowiazalka pracowała też u bogacza wiejskiego Wacława Mistrzaka, który ma około 15 ha ziemi. Żniwiarki również są kierowane na pola bogatych. Mało i średniorolni chłopci patrzą na to z rozgoryczeniem.

Tymczasem ten zły stan rzeczy jest spowodowany szkodliwym postępowaniem kierownika SOM-u, który nie podporządkowuje się polityce naszego Rządu, zmierzającej do udzielania jak najdalej idącej pomocy biednym chłopom.

C.E.

(nazwisko i adres znane redakcji)

W rekordowym czasie powstała w Kielcach wielka wystawa o Planie 6-letnim Jutro otwarcie wystawy!

Głównym pełnomocnikiem do spraw wystawy jest tow. Stefan Galiński z ORZZ. On też, między jedną rozmową telefoniczną, podpisaniem rachunku, a wydaniem dyspozycji, informuje nas o przebiegu



prac organizacyjnych związanych z budową wystawy. — Czekamy jeszcze na planse z Warszawy, które będą umieszczone w części centralnej — mówi tow. Galiński. Cała kolumnada, między którą planse te będą rozwieszane, jest już prawie gotowa. Zresztą co będziemy gadać, chodźcie, — zobaczmy jak idzie robota.

NA PLACU PRZED DOMEM MŁODZIEŻY.

Plac przed Domem Młodzieży wylądował jak teren nowobudowanej się fabryki. Na środku wyrasta wielka wieża, której „toaletę” wykańcza ją właśnie robotnicy z PPB. Reszta placu pokryta jest niby długimi hałami, dziwnymi pawilonami — wszędzie ruch, tempo, robota aż się pali w rękach... Gdy mineliśmy wielkich 6 kolumn stojących przy wejściu na plac, pokrytych, a właściwie — jak mówią robotnicy — pogruntowanych pokostem na brązowo-żółty kolor, przekonaliśmy się, że to, co braliśmy za hale — to długie stoiska, gdzie pod ostrym daszkiem wisieć będą owe barwne planse przedstawiające nam w obrazach (i to wszystko pe-

dzla prof. Dobrowolskiego) Plan 6-letni w województwie kieleckim. Stoiska te rozchodzą się w symetrycznych promieniach od wieży stojącej w centrum placu. Właśnie inż. Wierzbowski kierujący z ramienia PBP montażem wystawy uzgadnia na szkie z tow. Galińskim rozmieszczenie podpórek na portrety... Niedaleko spotykamy znajomych: — Są to tow. Detko i Ruszyński, najlepsi cieśle — brygada dzieci z PPB. Tow. Detko zajęty jest właśnie wycinaniem obrzytniej szóstki z drzewa, która umieszczona będzie nad tymi sześcioma kolumnami, z których każda — jak się domyślamy, symbolizuje jeden rok Planu 6-letniego. Najlepszym zaś specem od ustawiania tych kolumn jest przodownik pracy tow. Maruszek. Obok nas grupa ludzi żywo nad czymś dyskutuje: „nie między 3 a 4, a między 4 a 5. Okało się, że to przedstawiciele różnych central uzgadniają między sobą, pomiędzy którymi to drzewa mi będą umieszczone ich stoiska. Kierownik z Centrali Materiałów Budowlanych obrał miejsce na swoje stoisko naprzeciw stoiska Centrali Żelaza i Stali. Przecież i w Planie 6-letnim obydwie te centra będą z sobą współdziałać, muszą więc i na wystawie wspólnie pokazywać swoje zamierzenia...

...I W PRACOWNI MALARSKIEJ

Długimi rzędami stoją pod ścianą Domu Budowlanych gotowe planse, na których nie zakrzepła jeszcze olejna farba. Oglądamy je.

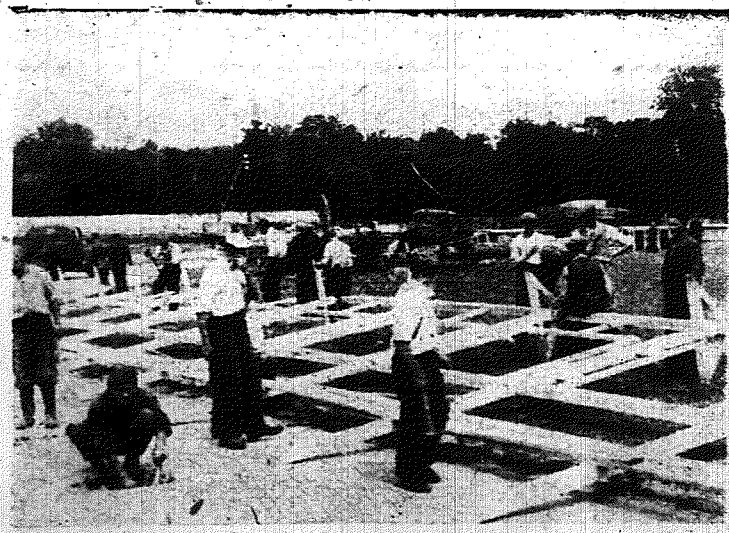
Mamy przed sobą dosłownie w obrazach przedstawiony wygląd województwa kieleckiego — co w rodzaju barwnej wizji, która za 5 lat będzie wielką rzeczywistością. Ile wspaniałych niespodzianek... Pod sugasty obrazem wielkiego zakładu przemysłowego czytamy: w Planie 6-letnim powstanie w województwie kieleckim nowych 29 fabryk przemysłu kluczowego. Na innych planszach oglądamy budowę nowych fabryk chemicznych, porcelany, cementu — fabryk me-

talowych... Jedną z plansz informuje nas, że ilość zatrudnionych w zakładach pracy naszego województwa wzrośnie przeszło dwukrotnie. A oto plansza ze zgrabnym trolejbusem: — robotnicy Ostrowca, Starachowic i Skarżyska już wkrótce będą nim dojeżdżać do pracy. Ich dzieci — jak to widzimy z barwnego obrazu — będą bawić się w przedszkolach, w których ogólna ilość miejsc wynosić będzie 30 tysięcy. Ilość ośrodków w 55 roku wzrośnie o 170 czyli o 78 procent. Widzimy też planszę przedstawiającą szereg maszynowych bloków; — pod nią czytamy, że liczba izb mieszkalnych na terenie województwa wzrośnie o 23 procent. Specjalne plansze poświęcone są rozbudowie Zakładów Starachowickich i Ostrowca, wykorzystaniu bogactw naturalnych ziem kieleckiej, pomocy socjalnej.



Trudno w tej chwili wszystko wymienić. Kilka dziesiąt plansz poświęconych jest rozwojowi rolnictwa, hodowli, spółdzielniom produkcyjnym... Najlepiej się z nimi zapoznać jutro na wystawie...

Zdzisław Dudzik



Na placu przed Domem Młodzieży panuje gorączkowy ruch. Przygotowania do wielkiej wystawy o Planie 6-letnim są w całej pełni. Robotnicy zajęci swoimi pracami, pracują w pośpiechu.
Na zdjęciu: — grupa robotników ustawiająca ramy do plansz przedstawiających rozbudowę województwa kieleckiego w Planie 6-letnim.

(Fot. — Zdz. Jonko)

Z frontu walki z analfabetyzmem

Wojew. aktyw społeczny i pedagogiczny obradował w Kielcach W III kwartale br. czynnych będzie 1.170 kursów WA z 17.860 słuchaczami

Zagadnienie walki z analfabetyzmem jest w dalszym ciągu standardowym hasłem wszystkich organizacji społecznych jak również władz szkolnych. Wiąże się ona bowiem nierozdzielnie z ogólnonarodową walką o wykonanie gigantycznego Planu 6-letniego.

W tym celu odbyła się w dniu wczorajszym w sali portretowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach wojewódzka narada aktyw społeczny i pedagogiczny, działającego na odcinku WA. Udział w niej wzięli pełnomocnik wojewódzki WA ob. Bąk, przewodniczący Prezydium WRN, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty — tow. dr Pazierbiński, kurator Okręgu Szkolnego — tow. Masztalerz, wizytator — tow. Wleczko oraz pracownicy administracji szkolnej i przedstawiciele organizacji społecznych z całego województwa.

Głównym celem narady było przeprowadzenie analizy informacyjno-sprawozdawczej z dotychczasowych osiągnięć w walce z analfabetyzmem na terenie Kielecczyny oraz opracowanie planów i zamierzeń na drugie półrocze br.

Po zagajeniu narady przez pełnomocnika wojewódzkiego ob. Bąka na-

stąpiły sprawozdania pełnomocników poszczególnych powiatów, po czym wizytator tow. Wleczko wygłosił obszerny referat sprawozdawczy z przebiegu akcji WA w ubiegłym półroczu oraz pokrótce naświetlił plan pracy kursów na III kwartał br. Wyniki te przedstawiają się następująco: w 1949 r. przeprowadzono były na terenie województwa 2022 kursy, w których wzięło udział 31.327 analfabetów. W pierwszym półroczu br. czynnych było 1719 kursów z łączną liczbą 26.663 słuchaczy. W roku szkolnym 1950-51 zorganizowanych zostanie w pierwszej połowie 1170 kursów z 17.860 słuchaczami. W dalszym ciągu swego referatu mówca zaznaczył, że zarówno tempo nauczania jak również wysoka ilość słuchaczy pozwalają przypuszczać, iż w terminie najpóźniej do 1 maja 1951 r. analfabetyzm w naszym województwie zostanie całkowicie zlikwidowany. Należy również nadmienić, że w znacznej mierze przyczynił się do uzyskania tych wyników poważny wkład, jaki wniosły do akcji WA organizacje społeczne, działające na odcinku szerzenia oświaty i kultury dla dorosłych. Na pierwsze miejsce wysunęły się kursy zorganizowane i prowadzone przez ZSCh (225 kursów), następnie przez Ligę Kobiet (93 kursy) i ZMP (177 kursów).

Następnie rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział szereg mówców. Podkreślali oni pełną możliwość zupełnej likwidacji analfabetyzmu w naszym województwie do dnia 1 maja 1951 r., wskazując przy tym na pewne braki i niedociągnięcia, jakie się jeszcze tu i owdzie spotyka, a które częstokroć wpływają hamująco na tok nauczania.

Podsumowanie dyskusji dokonał kurator Okręgu Szkolnego tow. Masztalerz, po czym krótkie przemówienie wygłosił przedstawiciel Min. Oświaty tow. dr Pazierbiński. Podkreślił on między innymi szczególne znaczenie akcji WA w chwili wyjątkowej walki o wykonanie Planu 6-letniego, wskazując zarazem, że wiąże się ona nierozdzielnie z zagadnieniem kadr. Dlatego też należy wytyczyć wszystkie siły by zagadnienie analfabetyzmu, jako smutnej pozostałości rządów przedwojennych, zlikwidować w jak najkrótszym czasie ostatecznie. (J.K.)

679 ton dziczyzny zakupiła „Jedność Łowiecka”

(s) Przed oknami wystawowymi spółdzielni „Jedność Łowiecka” gromadzą się stale grupki przechodniów, oglądających z zacięciem strzelby myśliwskie, rogi, wypchane okazy ptaków, pasy, łdownice i różnego rodzaju sprzęt rybacki. Artykuły bez których nie mogą się obyć myśliwi i rybacy.

Do sklepu wchodzi kilka osób. Starszy wiekiem obywatel zaopatrzuje się w śrut, młodzi prowadzą ożywioną dyskusję nad przydatnością większych haczyków do wędek oraz wyższością żyłki z tworzyw sztucznych. W końcu i te artykuły zostały zakupione, poza tym młodzi rybacy zaopatrują się jeszcze w ciekawą książkę o rybołówstwie.

Dobrze się stało, że „Jedność Łowiecka” otrzymała lokal handlowy

Program uroczystości obchodu 22 Lipca przewiduje uroczyste akademie, imprezy sportowe i artystyczne

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się uroczystości związane z obchodem szóstej rocznicy Manifestu PKWN. Uroczystości rozpoczyna się o godz. 17 uroczystym posiedzeniem Plenum Miejskiej Rady Narodowej, które odbędzie się w sali teatru im. Żeromskiego przy ul. Sienkiewicza i zakończy się o godz. 20.30. O godz. 19 nastąpi zbiórka delegacji z wieńcami na pl. Partyzantów, które zostaną złożone przed Pomnikiem Wdzięczności. O 20.30 przemarszeruje ulicami miasta z pl. Partyzantów przez ul. 1-go Maja, Mariana Buczka, Sienkiewicza, Gen. Świerczewskiego do Domu Młodzieży pochod, który zostanie rozwieszony na placu przed Domem Młodzieży.

Dzień później, tj. w dniu 22 Lipca,

od godz. 8 do 13 odbywać się będzie na stadionie WKKF, oraz na nowo otwartym boisku ZS „Gwardia” przy ul. Mariana Buczka zdwajanie norm sportowych na odznakę SFO. Między godzinami 15 a 18 odbędzie się blyskawiczny turniej sportowy na stadionie WKKF. Od godz. 18 do 21 trwać będzie impreza Artystyczna, w której wezmą udział najlepsze zespoły artystyczne naszego województwa, warszawska ekipa „Artos-u” i Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna.

Uroczystości zakończy wielka zabawa ludowa na placu przed Domem Młodzieży, która rozpocznie się o godz. 21, a skończy się o północy. Udział w niej wezmą wszyscy mieszkańcy naszego miasta.

Ostatnie przygotowania do Święta

Wystawy, dekoracje ulic i domów nadają miastu świąteczny i niecodzienny wygląd

Ostatnie dni, które dzielą nas od radośniego Święta szóstej rocznicy Manifestu PKWN upływają na intensywnych przygotowaniach do uroczystego obchodu.

Już we wczesnych godzinach rannych w dniu wczorajszym na ulicach obserwowaliśmy pośpiech, z jakim liczne ekipy dekoratorów pracowały nad dekoracją miasta. Budynki instytucji, urzędów, gmachy publiczne, szkoły, domy prywatne, ulice zmieniły swój codzienny wygląd na odświętny i uroczysty. Strażacy Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej porzucili festony na domach, dekorując okna czerwienią i białoczerwienią.

Szczególny ruch panuje w sklepach spółdzielczych, państwowych i prywatnych, które mieszczą się na odcinku ul. Sienkiewicza między ul. Kilińskiego a Staszica. W witrynach sklepów montuje się wielką wystawę architektoniczną, która za pomocą szkiców, planów, zdjęć i projektów ilustruje prace prowadzone nad odbudową Warszawy, przy budowie Nowej Huty, przy budowie szkół, bloków mieszkalnych, kin, urzędów, wsi itp.

Przed Domem Młodzieży 25-metrowej wysokości wieża widoczna jest z

daleka. U nasady wieży umieszczone zostaną portrety przodowników pracy z naszego województwa odznaczonych „Sztandarem Pracy”. Na trawnikach umieszczone zostaną eksponaty różnych zakładów pracy, jak „SHL-ki”, narzędzia rolnicze, części wagonów itp.

Idąc ulicą Sienkiewicza z daleka widać czerwone transparenty nad remontującymi się sklepami MHD, obwieszczające, że roboty remontowe i ukończenie ich jest przewidziane na 22 lipca w ramach Czynu pracowniczych MHD. Dzięki temu otwarte zostaną trzy dalsze sklepy MHD przy ul. Sienkiewicza, a to sklep z materiałami żelaznymi, ogrodnictwa — warszawski i ze sprzętem gospodarstwa domowego.

Zapowiadające się uroczystości i radośnie tegoroczne święto Odrodzenia otrzyma godną oprawę.

PKP wyjaśniają

Żelazne oparkanie torów będzie pomalowane

W związku z notatką pod tytułem: „Żelazne oparkanie torów przy ul. Żelaznej trzeba zabezpieczyć przed zupełnym zardzewieniem” zamieszczoną w „Słowie Ludu” Nr 195 z dnia 19. 7. 1950 r. otrzymaliśmy od Oddziału Drogowego PKP w Kielcach wyjaśnienie treści następujące:

Ogrodzenie siatkowe od strony ul. Żelaznej wykonane zostało w 1946 r. i w tymże roku zostało dwukrotnie pomalowane farbą olejną, która wytrzymała tylko do 1949 r. W 1949 r. Oddział Drogowy zaplanował malowanie ogrodzenia w roku 1950, na co uzyskał kredyt. Roboty zostaną wykonane w roku bieżącym.

PIĄTEK

21 LIPCA

PROGNOZA POGODY

W dalszym ciągu dość pogodnie. W godzinach rannych miejscami mglisto. Temperatura dnem do 30 st. C., nocą około 18 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

TEATR:

PANISZOWY TEATR im. SIEFFA. NA ŻEROMSKIEGO — Sztuka B. Shawa p. L.: „Uczeń diabła” — pocz. o godz. 19.

KINA:

KINO „BAŁTYK” — wyświetla film produkcji radzieckiej pt.: „Zwycięski powrót” oraz dodatki pt.: „Grania pokój” i „O tytuł mistrza w zawodach motocyklowych”. Pocz. seansów: o godz. 16, 18.30, 21.

Pierwsze dwa seanse zarezerwowane przez ORZZ dla pracowników kieleckich zakładów pracy.

KINO „WARSZAWA” — wyświetla film produkcji czeskiej pt.: „Przybrała córka” oraz dodatki: „W górach Krymu”. Początki seansów: o godzinie 15.30, 18.00 i 20.30.

Dozwolony od lat 18.

APTEKI:

mgr Gieraltowski, Plac Obrońców Stalingradu 2.

TELEFONY:

19-66 — Pogotowie Ratunkowe
13-12 — Komisariat MO (dyżurka)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”
6 zegary —
3 informacja telefoniczna
0 międzymiastowa.

Pod hasłem walki o pokój, solidarności z walczącą Koreą i wykonania Planu 6-letniego odbyła się akademie u spółdzielców

18 bm. odbyła się w sali konferencyjnej Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Kielcach uroczysta akademie, w której wzięli udział pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

W części oficjalnej odbyła się uroczystość nominacji pracowników PSS i awansów społecznych robotników.

Następnie, dokonane zostało podsumowanie wyników dotychczasowej działalności PSS z uwzględnieniem osiągnięć pierwszego roku Planu 6-letniego.

Po rozdaniu nagród i ogłoszeniu wyników współzawodnictwa, uchwalona została jednogłośnie rezolucja potępiająca zbrodniczą agresję amerykańską w Korei.

Na część artystyczną złożyły się występy chóru, tańce i deklamacje wierszy.

Tabela wygranych 61-ej loterii 2 dzień ciągnięcia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 88235 w Gliwicach.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 25508.

Wygrane po 200.000 zł padły na: NrNr: 33520 47904 119116.

Wygrane po 100.000 zł padły na: NrNr: 7076 34107 39417 42735 62512, 73592 76061 86098.

Wygrane po 40.000 zł padły na: NrNr: 3917 4991 23370 28645 47987 50725 63649 70812 74190 77660 78578 79797 103895 113077.

Wygrane po 16.000 zł padły na: NrNr: 11859 16279 22944 24268 27805 31724 32024 33716 34439 37422 43285 49104 51338 58101 58357 59312 59877 61065 62581 68414 68592 68939 79036 82957 84935 89900 90136 100907 102994 104811 106663 110182 111784 114027.

«Sztandar Młodych» pismo Związku Młodzieży Polskiej w służbie całej, pracujące i uczące się młodzieży

WĘDRÓWKI PO WOJEWÓDZTWIE

W JĘDRZEJOWIE w sali kina „Gdynia” Miejski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował odczyt pt. „Walka o pokój na tle sytuacji międzynarodowej (sprawa koreańska)”. Odczyt wygłosił poseł na Sejm — tow. Kaźmierczak. Na odczyt przybyło ponad 500 osób. Piotr Reroń

W OSTROWCU do łazni miejskiej został sprowadzony kocioł parowy. Leży on od kilku tygodni „pod gołym niebem” i niszczeje. Zarząd Miejski w Ostrowcu powinien zainteresować się tą sprawą i zapobiec zniszczeniu kotła. B. Mrozowski

W JURKOWIE (pow. Pińczów), pracownicy Przetwórnicy Warzywniczo-Owocowej ZSCh, wybrali pierwszą Radę Zakładową. Do Rady wybrani zostali: Stanisław Kozłowski, Stanisław Kaniecki, Eugeniusz Dynia i Aniela Blachut. Franciszek Olbrychski

PRZY SZOSIE CHMIELNIK-STASZÓW na okolicznych polach leży duża ilość złomu w postaci rozbitych czołgów niemieckich, samochodów pancernych itd. Dobrze by było, aby

Centrala Złomu przekazała te „pamiątki wojenne” hutom, celem przetopienia. Stefan Kaptur

W SKARŻYSKU KOŚCIELNYM zespół artystyczny przy Komitecie Rodzicielskim szkoły podstawowej, w ostatnim czasie wystawił sztukę pt.: „Przyjmujemy o 8.30”. Mieszkańcy Skarżyska Kościelnego i okolicznych miejscowości wypełnili po brzegi salę szkolną, w której odbyło się przedstawienie. Dochód z imprezy przeznaczony został na remont szkoły. Jerzy Bilski

W PIŃCZOWIE przed kilkoma dniami w sali PRN odbył się odczyt pt.: „Walka o pokój na tle sytuacji międzynarodowej (sprawa koreańska)”. Odczyt wygłosił poseł na Sejm RP tow. Andrzej Krzewnja. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której potępiają agresję amerykańską w Korei. Z.

W KUROZWEKACH (pow. Busko) z powodu braku piekarni, mieszkańcy odczuwają brak chleba. Dlatego Zarząd Spółdzielni do chwili obecnej nie uruchomił piekarni spółdzielczej w Kurozwekach? Stefan Kaptur

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Wszyscy sportowcy powinni przeczytać książkę N. Makarcewa „Koło sportowe przy zakładzie pracy”

Ostatnio ukazała się w sprzedaży, nakładem „Prasy Wojskowej”, książka N. Makarcewa, doświadczonego radzieckiego działacza w dziedzinie kultury fizycznej i sportu pt. „Koło sportowe przy zakładzie pracy”. W książce swej autor daje wszechstronną analizę form i metod pracy koła sportowego przy zakładzie pracy. Zaznajomienie polskich sportowców, instruktorów i działaczy z wielkimi osiągnięciami na tym odcinku pracy w ZSRR jest zasadniczym celem tej książki, która przez udostępnienie doskonałych wzorów radzieckich przyspieszy rozwój naszych kół sportowych przy zakładach pracy. Poniżej drukujemy jeden z fragmentów pracy Makarcewa — wyjątek z rozdziału zatytułowanego „Komisje przy radzie koła sportowego”.

Plan wychowania fizycznego oparty na odznace „Gotoł” do pracy i obrony ZSRR — całkowicie odzwierciedla ideowy kierunek

radzieckiego ruchu sportowego. Dlatego właśnie działalność mająca na celu przygotowanie ćwiczących do zdan egzaminu na odznakę GTO jest zasadniczym wskaźnikiem pomysłowej działalności każdego koła sportowego.

Dla ułożenia programu egzaminu na odznakę GTO w kołach sportowych powołuje się komisje GTO z grona najlepszych, posiadających odpowiednie warunki egzaminu na GTO i znających GTO sportowców, znających mających doświadczenie w sportowym sędziowaniu. Skład komisji GTO zatwierdza miejscowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

Do obowiązków komisji należy czynny udział w organizowaniu całej pracy, związanej z przeprowadzeniem zawodów i weryfikacji osiągniętych wyników w zawodach na odznakę GTO wszystkich stopni.

Komisja powinna pracować swą przeprowadzić wg. planu uzgodnionego z pracą wszystkich sekcji, a zatwierdzonego przez radę koła. Komisja musi zwrócić szczególną uwagę na przeprowadzenie próbnych egzaminów, przy czym z reguły należy przeprowadzać je w formie zawodów sportowych. Komisja spełnia rolę społecznej kontroli nad poziomem przygotowania kandydatów do odznaki. Komisja musi surowo i obiektywnie badać stopień przygotowania sportowców wg. książeczek i obserwacji ćwiczeń. Komisja nie może tolerować żadnych ustępstw, w razie zaś konieczności musi zwrócić uwagę na dyktando albo kierownictwa sekcji na złe przygotowanie sportowców do egzaminu na odznakę GTO. Przynajmniej na pięć dni przed terminem należy podać do wiadomości sportowców dzień, godzinę i miejsce egzaminów oraz program.

W wypadkach kiedy sekcje sportowe, drużyny i sekcja ogólna przygotowania fizycznego przeszkoliły większość swoich sportowców i przygotowali ich do zdobycia odznaki GTO, komisja przeprowadza egzamin (najlepiej w formie zawodów) razem z kierownictwem sekcji.

Zawody w pływaniu, rzutach, biegach, skokach, narciarstwie i gimnastyce należy przeprowadzić jako masowe współzawodnictwo o mistrzostwo koła sportowego.

W czasie przeprowadzania zawodów komisja obowiązująca jest sprawdzić czy wszyscy stający do zawodów sportowcy byli poddani badaniom lekarskim i czy w czasie egzaminów jest obecny personel lekarski dla zapewnienia opieki lekarskiej.

Nowe wydawnictwa sportowe

Na półkach księgarskich ukazały się wydane przez Prasę Wojskową dwie cenne książeczki pt. „Regulamin Łyżwiarstwa” i „Szermierka na bagnety”. W wydawnictwa te wchodziły do składu Biblioteki Instrukcji i Regulaminów powinny się zaopatrzyć wszystkie kluby, koła sportowe oraz czynni sportowcy. „Regulamin Łyżwiarstwa” obejmuje łyżwiarstwo zarówno figurowe jak i szybkie. Zawiera statut, regulamin i wszystkie przepisy, dotyczące łyżwiarstwa. Podaje poza tym jak organizować zawody w jeździe figurowej i szybkiej, omawia zawody klasyfikacyjne i poucza jak sędziować. Liczne rysunki łyżwiarstkich figur ćwiczebnych uzupełniają książkę, dając niezbędny materiał poglądowy dla każdego łyżwiarza — instruktora i działacza w tej dyscyplinie sportu.

„Szermierka na bagnety” omawia systemy rozgrywek, rodzaje zawodów, sędziowanie, pole walki i broń. Dalsze rozdziały obejmują regulamin zawodów i uwagi praktyczne dla organizatorów zawodów. Do książki załączone są również wzory tabel i protokołów. O istotnej potrzebie tej książki wymownie świadczy fakt wyprzedzenia i nakładu w ciągu kilku dni.



W dniu święta Odrodzenia wszyscy sportowcy zdawać będą normy na SPO w lekkiej atletyce i pływaniu. Poniżej podajemy minima dla mężczyzn 19—29 l.) i kobiet w granicach wieku 19—25 lat.

PLYWANIE: przepłynięcie do wolnym stylem 25 m.

SKOK W DAL: kobiety — 3.30, mężczyźni — 4.40;

BIEG: kobiety (60 m) — 10.6, mężczyźni — (100 m) — 14.0;

RZUT KULĄ: kobiety (4 kg) — 6 m., mężczyźni (7.75) — 8.50;

SKOK WZWYŻ: kobiety — 1.05, mężczyźni — 1.30;

DYSK: kobiety (1 kg) — 20 m., mężczyźni (2 kg) — 24 m.

Zdajemy normy na SPO

Celem uświetnienia Święta Odrodzenia, oraz zgodnie z otrzymanymi wytycznymi najwyższych władz sportowych — Okręgowy Związek Pływacki w Kielcach wyzwa wszystkie kluby i koła na terenie województwa kieleckiego do przeprowadzenia w ramach zdobywania prób na odznakę sprawności fizycznej SPO — masowych imprez pływackich, dla wszystkich umiejących pływać członków zrzeszeń.

W imprezach tych główny nacisk należy położyć na przeprowadzenie prób pływackich na dystansie 25 m. bez ograniczenia czasu.

W Kielcach, dnia 22.7. na pływali ZS „Gwardia” od godziny 10-ej do 14-ej odbędzie się masowe próby pływania na dystansie 25 m.

Przedstawiciele zrzeszeń i klubów proszeni są o punktualne stawienie się w dniu 22 lipca br. o godz. 9.30 rano na pływali ZS.

„Gwardia” — Stadion, z kompletnymi listami wszystkich zgłoszonych.

5 milj. zł dla gimnastyków związkowych

WARSZAWA — CRZZ przyznała 5 miln. złotych Zrzeszeniom Sportowym, które wyróżniły się na mistrzostwach gimnastyki Polski w Gdańsku.

Zrzeszenie Sportowe Stal otrzymało 2,5 miln. zł, ZS Górnik — 1,5 miln. zł, ZS Ogniwo — 1 miln. zł.

Zrzeszenia te zajęły trzy pierwsze miejsca na mistrzostwach w klasyfikacji drużynowej.

Pieniądze przeznaczone są dla sekcji gimnastycznych w klubach i kołach sportowych przy zakładach pracy.

Radio

PIĄTEK, 21 LIPCA

6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Stylizowane tańce polskie i pieśni ludowe. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Program. 8.10 Wszechnica Radiowa. 8.30 Audycja dla szkolnych obozów wczasowych. 8.50 Muzyka radziecka. 9.35 Skrzynka PCK. 9.45 Informacje. 9.50 Fortepian solo i w duecie. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 11.15 „Syn ludu”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę”. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Stanisław Moniuszko. 17.00 Poradnik językowy w opr. prof. Doroszewskiego. 17.15 Walce czeskich kompozytorów. 17.30 Audycja dla „wielkiej młodzieży” 17.45 z kraju i ze świata. 18.00 Polskie pieśni masowe. 18.20 „Od Buga do Wisły”. 18.35 Muzyka. 19.00 Audycja CRZZ. 19.15 „Sprawa Anny Koterskiej”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Maniery — kantata o pokoju. 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 Kameralna muzyka polska. 22.35 Gamerał Jerzego Orzechowskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

Tu mówi Moskwa

W okresie letnim od 25 kwietnia do rozgłoszenia moskiewska nadaje na stepujące audycje dla Polski.

Od 11.15 do 11.30 według czasu warszawskiego na falach: 19.58 metra i 19.78 metra.

Od 14.15 do 15.00 w niedzielę na falach: 25.8 m 25.23 m i 31.65 metra.

Od 10.30 do 17.00 na falach: 25.6 m, 30.08 m., 30.8 m., 30.74 m, 31.65 m.

Od 19.30 do 20.00 i od 21. do 21.30 na falach: 31.22 metra, oraz na falach długich — 1.068 metr.

W poniedziałki, środy i piątki od godz. 22.00 do godz. 22.30 koncert na falach 25.21 m., 30.74 m., 30.98 m. i na falach długich 1.068 metrów.

(Godziny wszystkich audycji według czasu warszawskiego).

Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 25

— No dobrze, dobrze — powiedział — oczywiście. Ma pan rację doktorze. Niech się pan nie gniewa... Chodźmy...

Przeszli holem w kierunku saloniku. Alicja domyśliła się, że doktor prowadzi pana Franche, jak od razu zaczęła go w myślach nazywać, do tzw. „małego gabinetu”, który kiedyś był biblioteką ojca doktora, a teraz był też niby biblioteką, ale nie służył specjalnie do niczego i rzadko kto tam zaglądał. Przypomniała sobie teraz, że doktor poprzedniego dnia coś się tam krzątał, a kiedy krzyknęła do niego z góry: „Co ty tam wyrabiasz, czemu nie idziesz spać?” — chwilę nie odpowiadał, a potem odwrócił się, że szuka poezji Musseta co ją ździwiło, bo doktor mało kiedy czytał a już poezji wcale. Nie zwróciła jednak na to specjalnej uwagi, bo tego ranka pojechała do Paryża na umówione spotkanie z Hansem, który nie przyszedł. Zdarzyło się to pierwszy raz. Była zła i trochę niespokojna. Zawołała tylko: „A co też ty będziesz robił z poezjami Musseta?” i nie czekając odpowiedzi poszła spać.

Alicja zastanawiała się chwilę, czy zejść na dół i podstuchiwać o czym doktor z tym panem Franche będzie dalej rozmawiał. Zdecydowała jednak, że nie pójdzie. Była bardzo podniecona. Czula, że szykuje się coś poważnego. Nie między doktorem a tym panem Franche. To ją w tej chwili względnie mało obchodziło. Ale nie trudno było się domyśleć, że ten pan Franche to jakaś-gruba ryba, może bardzo gruba ryba... Tylko co gruba ryba, a już szczególnie gruba ryba mia łałaby do gadania z takim zerem jak Tireau...? No nigdy nie nie wiadomo... W każdym razie gruba ryba to on jest... Nie to co te płotki zadyszane, napuszone i wystraszone, przybiegające z jakimś papierkami i głupimi sprawami, które ani do niczego przydać się człowiekowi nie mogą, ani denuncjować się ich nie oplaci... Nawet by ich pewnie wziął nie chcieli... Ale taki pan Franche... Gdyby o takim panu Franche powiedzieć Hansowi... Popatrzała na zegarek.

Pociąg do Paryża odchodzi za... Nie, nie... Spokojnie, żeby nie palnąć głupstwa... A gdyby tak temu panu Franche powiedzieć, że Hans... Hans jest głupi jak Tireau! Też się nie domyśla, że ona wie o nim coś więcej nad to, iż jest sekretarzem ambasady niemieckiej w Paryżu... Taka ambasada w okupowanym kraju, to wielka bujda, ale taki sekretarz ambasady jak Hans... Ho, ho... Nie, nie, nie to! I jedno i drugie byłoby naruszeniem najrozsądniejszej

Str. 26

GORACE UCZYNKI

taktyki tymczasowej równowagi... Trzeci sprzymierzeniec! — błysło jej nagle w głowie... Postanowiła tymczasem nie schodzić na dół. Wydało jej się, że tak będzie lepiej. Będzie czekała cierpliwie, co się stanie dalej. Była pewna, że doktor zaraz do niej przyjdzie powiedzieć coś naitwornie głupiego, a jego zdaniem genialnie chytrego. Zamknęła drzwi i podeszła do lustra. Przeczesała się i upudrowała, potem zrzuciła z siebie perkalowy, trochę zniszczony szlafrok, który używała przy domowym gospodarstwie i wzięła z szafy piękny, jedwabny szlafrok w kwiaty. Nakładając go, zatrzymała się chwilę, zamyśliła, potem nagle zdjęła, zawiesiła w szafie i z powrotem nałożyła perkalowy.

Usiadła w fotelu, wzięła do ręki książkę i zaczęła czytać. W przeciwieństwie do doktora, czytała wszystko, co jej wpadło w rękę. Nie minęła chyba godzina, kiedy usłyszała na schodach kroki. Aha! — mruknęła. Pukanie do drzwi. Alicja nic nie odpowiedziała. Wszedł doktor. Nie poruszyła się, ani nie oderwała oczu od książki. Mimo to wyczuwała, że doktor jest jeszcze bardziej zdenerwowany niż przed tym.

— Alicjo — powiedział i chrząknął — idę zaraz do szpitala... Chciałem ci powiedzieć, że ten... że przyjechał do mnie mój stary kolega i ten... zostawiam go tymczasem, tego... jemu... żebyś... ten kolega to mój stary kolega, przyjechał do mnie, przejazdem jest w N. na parę godzin, bo wieczorem jedzie dalej. Ale on jest trochę dziwak i nie zabawnego, chce trochę wypocząć, więc mu nie przeszkadzaj... Potem wieczorem przyjdzie drugi mój kolega, bo z tym kolegą chce się zobaczyć, bo dawno się nie widzieli, więc się nie zdziw... (Alicja nawet przez chwilę nie mogła sądzić, jak naprawdę bardzo się zdziwił). No, jednym słowem, zostaw go w spokoju, niech tam sobie siedzi, bo to mruk... Tak! Tyle chciałem powiedzieć... Dowiedziałam. Na obiedzie będę dopiero o drugiej, a koledze podam sam, bo on jest dziwak i trochę niezdrowszy. Tak! Dowiedziałam.

Alicja przewróciła kartkę książki. Mogło się zdawać, że w ogóle nie dostrzegła jego obecności w pokoju. Doktor postać jeszcze chwilę bez powodu i wyszedł.

(Dalszy ciąg nastąpi)